

## Byle dalej – Andrzej Korycki

Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej  
Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej  
W mroku na przystanku wsiadam  
W tłumie zapomnianych dłoni  
Razem z deszczem na mnie spada  
Sen wyśniony, wymarzony  
Znowu wieczór, powrót z pracy,  
W szybie cień zmęczonej twarzy  
I latarni światła spacer  
Chcę inaczej żyć, inaczej  
Móc nie słuchać cudzych rad,  
Byle w uszach szeptał wiatr  
Z wędrującą falą gnać byle dalej  
Nie żegnając starych dróg,  
W żaglach sen odnaleźć mógł,  
Aż po brzegu zawołanie: Byle dalej!  
Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej  
Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej  
Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej  
Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej  
Zakołysał się autobus,  
Na pustkowiu drzwi otwarte,  
Może złapię w kroplach deszczu,  
Chwycę prawdę, że odnajdę  
W nocy sny wzburzone biją  
W odchodzących burty kutrów,  
Ku wzburzonym pędząc wichrom  
Może miną świat mych smutków  
Móc nie słuchać cudzych rad,  
Byle w uszach szeptał wiatr  
Z wędrującą falą gnać byle dalej  
Nie żegnając starych dróg,  
W żaglach sen odnaleźć mógł,  
Aż po brzegu zawołanie: Byle dalej!  
Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej  
Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej

Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej  
Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych